

Największa armia świata wzywa Cię

Kult

(No to – uwaga – wchodzę)
Jestem alkoholikiem, ale z zasadami
Nigdy nie piję na dworze pod bramami
Jak już wszystko pochyta i załatwię wszystko
Wtedy mogę się napić, ot i całe widowisko!
Nigdy też nie piję w towarzystwie niepijących
Chociaż czasem nie czekam aż zajdzie w końcu słońce.
Nigdy też nie mieszam alkoholu z używkami
Ale czasem się zdarzało podeprzeć się kreskami, hej!

Największa armia świata wzywa cię
Armia legalna, dochodowa, opłacalna, hej!
Największa armia świata wzywa mnie
Heja, heja, heja, heja.

No i ja nie mam nic wspólnego z brudnymi menelami
Co obstawiają swe miejscówki pod tymi sklepami.
Ja schludnie ubrany i zawsze zadbany
Nie zasypiam na ławkach z innymi żołnierzami.
Jestem jaki jestem i jedno państwu powiem
O mojej armii w służbie tej nikt prędko się nie dowie
Bo zasada pierwsza to pełen kamuflaż
I wtedy – hulaj dusza, piekła nie ma, nic nie pozna, że hej...

Największa armia świata wzywa cię
Armia legalna, dochodowa, opłacalna, hej!
Największa armia świata wzywa mnie
Heja, heja, heja, heja.

Jestem alkoholikiem, niemal doskonałym
Zaświadczę o tym fakcie swoim życiem prawie całym
Na wysokim stanowisku i na oczach światków wielu
Czy to na estradzie, w firmie, w biurze, czy w kościele.
Nigdy też nie wsiadę pod wpływem alkoholu do auta mojego –
Już nogami pójść wolę!
Jestem jaki jestem i tego się nie zmieni
Szeregowy żołnierz największej armii Ziemi, hej!

Największa armia świata wzywa cię
Armia legalna, dochodowa, opłacalna, hej!
Największa armia świata wzywa mnie
Heja, heja, heja, heja.